

dr hab. Anna Pekaniec, Katedra Krytyki Współczesnej
Wydział Polonistyki Uniwersytet Jagielloński, Kraków

Kraków, 15. 12. 2023 r.

Recenzja dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej dr Lucyny Marzec, ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo

Doktor Lucyna Marzec stopień doktora nauk humanistycznych (przyznany z wyróżnieniem) w dyscyplinie literaturoznawstwa uzyskała w roku 2012. Promotorką jej rozprawy doktorskiej zatytułowanej *Gatunki pisarstwa historycznego Jadwigi Żylińskiej* była prof. dr hab. Ewa Kraskowska (UAM Poznań), zrecenzowali dysertację prof. dr hab. Agata Zawiszewska (zatrudniona na Uniwersytecie Szczecińskim) oraz prof. dr hab. Przemysław Czaplński (UAM). Dwa lata później (2014) praca doktorska (łącząca perspektywy herstoryczne i autobiograficzne, przypominająca o pisarce, która metodycznie tworzyła idiomatyczną odmianę aktywności feministycznej splatającą idee z dwudziestolecia z postulatami głoszonymi przez przedstawicielki powojennej drugiej fali) została opublikowana jako monografia pt. *Po kądzieli. Feministyczne pisarstwo Jadwigi Żylińskiej* (Wydawnictwo Nauka i Innowacje). Warto też pamiętać o pracy magisterskiej (obroniona została w 2008 na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej UAM w Poznaniu, promotorką była prof. dr hab. Ewa Kraskowska, recenzentem prof. dr hab. Tomasz Mizerkiewicz) Marzec, zatytułowanej *Przestrzeń prywatna i publiczna w twórczości Zofii Nałkowskiej*.

Jeszcze przed uzyskaniem stopnia doktora Habilitantka opublikowała jeden tekst w monografii zbiorowej oraz dwa artykuły naukowe, w tym jeden w wysokopunktowanym „Pamiętniku Literackim”. Prace pisane na stopień i opublikowane teksty wyraziście wskazywały, jaki kierunek badawczy i optykę naukową wybrała – były to: historia i herstoria literatury kobiet, feministyczna krytyka literacka, czyniące z dr Marzec już na początku drogi zawodowej literaturoznawczynią o rewindykacyjnym, a przede wszystkim ginokrytycznym (za propozycją Elaine Showalter z *Krytyki feministycznej na bezdrożach*) usposobieniu. Zostało ono nie tylko metodycznie pogłębione, wzbogacone o nowe aspekty – zainteresowania biografią, autobiografią, epistolografią, archiwami (teorią i praktyką), kulturowymi aspektami pisarstwa kobiet. Przełożyło się to na wypracowanie bogatego, solennego, złożonego aparatu metodologicznego, który pozwala na mierzenie się zarówno z dokumentami z archiwów, tekstami fikcjonalnymi (proza), liryką, literaturą dokumentu osobistego w sposób jednocześnie

naukowo zindywidualizowany, jak i stanowiący efektywny zbiór narzędzi analityczno-interpretacyjnych, wzbogacający dotychczasową bazę metodologii literaturoznawstwa. Znajdują one wysoce sfunkcjonalizowaną realizację w głównym osiągnięciu naukowym. Zanim przejdę do jego charakterystyki, zatrzymam się na chwilę przy aktywności naukowej, dydaktycznej, popularyzatorskiej i edytorskiej dr Marzec, ponieważ ich przywołanie umożliwia dostrzeżenie nie tylko przyrastania kompetencji (filologicznych, pedagogicznych, aktywistycznych), ale i wyjątkowej konsekwencji działań, służących budowaniu zwartego wizerunku badaczki umiejętnie manewrującej między archiwum, biblioteką i akademią.

Od roku 2013 dr Marzec zatrudniona jest na stanowisku adiunkta na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej UAM w Poznaniu w Zakładzie Teorii Literatury, Literatury XX Wieku i Sztuki Przekładu. Systematycznie powiększa bibliografię prac przedstawiających wyniki jej badań. W latach 2013-2020 opublikowała dwanaście rozdziałów w zbiorowych monografiach naukowych oraz czternaście artykułów w punktowanych czasopismach naukowych m. in. w „Tekstach Drugich”, „Forum Poetyki”, „Czasie Kultury”, „Autobiografii”. Każdorazowo teksty skoncentrowane były wokół literatury kobiet (np. tworzonej przez Kazimierę Iłakowiczównę, Zuzannę Ginczanę, Jadwigę Żylińską), teorii epistolografii, kwestii związanych z (auto)biografistyką czy szeroko pojętym archiwum – czyli zagadnień, które dla naukowej aktywności Habilitantki są najważniejsze. W roku 2019 w serii „Polemika Krytycznoliteracka w Polsce” (pod red. Sylwii Panek, wydawana w Poznaniu pod auspicjami Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk) opublikowała *Spór o „Granice” Zofii Nałkowskiej*, czyli opatrzone autorskim wstępem zbiór przedruków tekstów (recenzenckich i nie tylko), tworzących konstelację krytycznych omówień jednej z najważniejszych powieści z dwudziestolecia międzywojennego. Wraz z Jerzym Borowczykiem i Zbigniewem Kopciem w 2016 roku zredagowała monografię zbiorową pt. *Poznań pisarek i pisarzy: materiały z sesji naukowej zorganizowanej z okazji Jubileuszu 45-lecia Instytutu Filologii Polskiej UAM. Listy Kazimierzy Iłakowiczówny do siostry Barbary Czerwijowskiej z lat 1948-1958* (Poznań 2014). To kolejna ważna pozycja edytorska Habilitantki (poprzedzona rzeczowym wstępem, niejako zapowiadającym zagadnienia rozwinięte w rozprawie habilitacyjnej), która także brała czynny udział we współtworzeniu (m. in. jako autorka haseł poświęconych Hannie Malewskiej, Marii-Jehanne (Joannie) Wielopolskiej z Colonna-Walewskich, Paulinie Wilkońskiej, Jadwidze Żylińskiej) *Wielkopolskiego alfabetu pisarek* (2012, ze wstępem Ewy Kraskowskiej). Publikację śmiało można uznać za istotne, a przy tym niezwykle ciekawe i przydatne, osiągnięcie popularyzatorskie. Przełożyło się ono na szereg aktywności połączonych z promocją Wielkopolski oraz związanych z regionem pisarek i twórczyń; warto też wspomnieć

o spacerach tematycznych szlakami autorek czy współpracy z Centrum Kultury Zamek czy Centrum Informacji Miejskiej). Ponadto, dr Marzec jest członkinią redakcji dwóch czasopism naukowych „Czasu Kultury” (od roku 2014 w zespole, od 2021 pełni funkcję naczelną redaktorki; jako redaktor prowadząca nadzorowała tematycznie i merytorycznie pięć numerów pisma m. in. w 2019 numer o archiwach prywatnych czy w 2021 poświęcony twórczości Jolanty Brach-Czajny) i „Forum Poetyki” (od roku 2015). Habilitantka była także zapraszana przez redakcje innych czasopism naukowych („Poznańskich Studiów Polonistycznych”, „Forum Poetyki” oraz „Wielogłosu”) do nadzorowania numerów tematycznych.

Kolejny obszar działalności naukowej dr Marzec wyznaczają wystąpienia konferencyjne – zarówno na konferencjach krajowych, jak i międzynarodowych (ponad dziesięć) – lub kongresowe. Między rokiem 2012 a 2022 uczestniczyła w dwudziestu tego typu wydarzeniach, co zapewniło jej rozpoznawalność badawczą również zagraniczną, pozwoliło nawiązać cenne kontakty, zainicjować współpracy, owocujące m. in. zorganizowaniem (wraz z innymi osobami z komitetów) trzech konferencji (2012, 2014, 2023 – wraz z International AutoBiography Association Europe) oraz cyklu czterech webinarów/konferencji z AMU Life Writing Working Group (2021-2022). Warto podkreślić, że poczynając od 2009 roku Habilitantka jako wykonawczynie uczestniczyła w 9 programach badawczych (grantowych, zogniskowanych wokół zagadnień związanych z poetyką, historią literatury kobiet), sygnowanych zarówno przez NCN, jak i NPRH. Obecnie należy do zespołu badawczego *Archiwum kobiet: piszące. Kontynuacja* (kierowniczką grantu przyznanego w ramach NPRH jest prof. dr hab. Monika Rudaś-Grodzka (IBL PAN)). Wyniki badań prowadzonych w ramach aktywności grantowych zostały opublikowane. *Nota bene* Habilitantka, od roku 2013 stale współpracuje z Archiwum Kobiet IBL PAN, od trzech lat jako pełnoprawna członkini (efektem owego współdziałania jest m. in. rozprawa habilitacyjna, natomiast w roku 2024 opublikowany będzie epistolarny dwugłos Kazimiera Iłakowiczówna – Józefa Grabowska), należy również do Central European Program for University Studies Women Writers in History Network (CEEPUS). Intensywna działalność naukowa dr Marzec wskazuje, że najbliższe jej obszary badań – teorie literatury, poetykę, historię literatury badań – stara się dostosować do zmieniających się nieustannie rozwiązań interpretacyjnych proponowanych przez nową humanistykę, przy jednoczesnej wrażliwości na konieczność (re)konstrukcji zagadnień, biografii do tej pory dostatecznie nie rozpoznanych lub domagających się uaktualnienia.

Należy podkreślić, że aktywność naukowa przekłada się na dydaktykę. Habilitantka prowadzi zajęcia już od ponad dekady (na kierunku polonistyka, studiach pisarskich, zarówno na pierwszym, jak i drugim stopniu studiów). Są to m. in. *Poetyka z analizą dzieła literackiego*,

Warsztat polonisty (czytanie, pisanie), Techniki pisarskie, Biografistyka literacka, Warsztaty terenowe. Od momentu zatrudnienia do 2023 roku dr Marzec była promotorką jedenastu prac licencjackich oraz recenzentką pięciu licencjatów.

Docenić trzeba aktywność organizacyjną Habilitantki. Reprezentując pracowników i pracownice naukowe zatrudnionych i zatrudniane na stanowisku adiunkta na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej UAM uczestniczy w posiedzeniach Rady Naukowej Dyscypliny Językoznawstwa i Literaturoznawstwa, Rady Dziekańskiej Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej oraz Rady Instytutu Filologii Polskiej UAM. W 2010 roku dołączyła do Centrum Badań Płci Kulturowej i Tożsamości UAM, przez pewien czas pełniła tam funkcję sekretarza, uczestniczyła w tworzeniu programu studiów podyplomowych dotyczących gender studies. Pozostając w kręgu kwestii genderowych w latach 2018-2022 dr Marzec należała do Komisji Rektorskiej „Gdy Nauka jest Kobietą”, będąc zaangażowana m. in w wdrażanie rozwiązań związanych z polityką równości na uczelni, obserwowanie i nagłaśnianie problemów i zapotrzebowań kobiet studiujących/pracujących. Trzy lata temu – w 2020 – założyła AMU Life Writing Working Group (wraz z dr hab., prof. UAM Dagmarą Drewniak oraz dr hab. Moniką Browarczyk) – zespół ma charakter badawczy, popularyzatorski i organizacyjny. Jego zasadniczą funkcją jest badanie szeroko pojętych pism autobiograficznych oraz propagowanie wiedzy na temat literatury dokumentu osobistego – rodzimej i zagranicznej. Habilitantce nie jest obca działalność kuratorska (2018; *wystawa Bez kompromisów! Julia Woykowska w XIX-wiecznym Poznaniu*). Ponadto, dr Marzec odbyła też dwie wizyty studyjne (Monachium, Berlin), obejmujące seminaria i kwerendy, natomiast w ramach krótkoterminowej mobilności akademickiej trzykrotnie prowadziła zajęcia dydaktyczne za granicą (Rosja, Islandia, Szwecja). Wielość podejmowanych aktywności pozwala postrzegać Habilitantkę nie tylko jako osobę zaangażowaną, ale i pracowitą oraz biegłą zarządzającą czasem, co jest cenną umiejętnością, pozwalającą godzić różne rodzaje działań.

Jako główne osiągnięcie naukowe dr Marzec przedstawiła monografię (zrecenzowaną naukowo przez dr hab., prof. UKSW, Jana Zielińskiego) zatytułowaną *Papiery po Iłłakowiczównie. Archiwum jako przedmiot badań* (Warszawa 2022, Wydawnictwo IBL PAN, seria: Lupa Obscura). Jest ona efektem jej wieloletnich (trwających bowiem już od 2012 roku) zainteresowań badawczych biografią, twórczością oraz spuścizną archiwalną Iłłakowiczówny, którą wybrała, ponieważ, jak wskazuje sama we wstępie do rozprawy, była postacią reprezentatywną dla swojej klasy społecznej (oraz pokolenia inteligencji urodzonej w latach 80 i 90. XIX wieku), jednocześnie będąc twórczynią nietypową, stale oscylującą między potencjalnymi identyfikacjami, wyżej ceniącą pracę urzędniczką niż aktywność poetycką,

aspirującą do akcesu do pola literackiego (sięgając po termin Pierre'a Bourdieu) przy równoczesnym ciągłym dystansowaniu się, niechęci do zrzeszania (por. *Wstęp* s. 12-14). Iłakowiczówna w optyce przyjętej w monografii praktykuje specyficzną relacyjność (niekiedy nawet przez negację), zbliża się i oddala – od środowiska, od komentujących, co jednak w żadnej mierze nie oznacza obojętności, lecz daleko idącą potrzebę zaznaczenia własnej autonomii. Podobnie postępuje Marzec – bez przerwy przemieszcza się pomiędzy budującymi triadę: życiem (niekiedy identycznym z biografią albo z autobiograficznością – związanymi z poetką, a czasami z autoetnografią – do obecności autorki w rozprawie jeszcze wróć) – dziełem (vide s. 12 *Wstępu*) – archiwum (czyli kluczową w rozprawie habilitacyjnej kategorią/instytucją/przestrzenią – realną bądź metaforyczną). Trudno nie zauważyć, że dla autorki archiwum nie jest li tylko przedmiotem badań, ale także wyznacza jej perspektywę oglądu zagadnień poruszanych w pracy. Marzec deklaruje wprost, że wszelkie pytania badawcze zadawała z wnętrza archiwum (por. s. 11), łącząc heterogeniczne kwestie dzięki scalającej sile archiwaliów. Podkreślić należy również pewną (słuszną skądinąd, oznaczającą bowiem świadomość nie arbitralności) momentalność czynionych rozpoznań, oznaczającą też unikanie forsowania rozwiązań, ale ich testowanie, sprawdzanie efektywności. Habilitantka postawiła na eksperymentowanie, aktywną spekulację, która umożliwiła jej jednoczesne wypowiedanie się o archiwum jako o koncepcie związanym z dokumentowaniem przeszłości i pracą pamięci, ale i jako o konkretnym zbiorze rzeczy, rękopisów, listów należących do Kazimierzy Iłakowiczówny, obecnie przechowywanych w Bibliotece Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk (zbiory specjalne). Eksperymentalna oscylacyjność, bycie „pomiędzy”, sprzyja równoczesnej konstelacyjności i akumulatywności dyskursu w rozprawie Marzec – co nadaje jej wyrafinowania, budzi podziw, ponieważ w tak gęstej metodologicznie i materiałowo monografii niełatwo utrzymać przejrzystość wyводу. Jest on prowadzony konsekwentnie, na ogół dynamicznie (choć zdarzają się zbędne retardacje, poboczności, szczególnie w części czwartej, która mogłaby być nieco bardziej zwarta), z dbałością o zachowanie proporcji między elementami deskryptywnymi i analityczno-interpretacyjnymi.

Część pierwsza rozprawy, zatytułowana *Zwrot archiwalny! Zwrot biograficzny* tematyzuje obie kategorie (będące także pojęciami oznaczającymi wyraziste przemiany w humanistyce czy, nieco zawężając, teorii kulturowej i literaturoznawstwie), wskazuje ich stykne i rozbieżne, równocześnie tworząc solidne zaplecze metodologiczne. z którego Autorka obficie z niego korzysta, ale i udowadnia, że podobny tryb postępowania z materiałami archiwalnymi może być efektywny w odniesieniu do zasobów pozostały po innych twórcach/twórczyniach.

Intensywność zwrotów biograficznego, i silnie z nim związanego archiwalnego (całość rozważań jest zorganizowana tak, że od biografii i biograficzności Pisząca przechodzi do zagadnień związanych z archiwum, jego specyfiką oraz ulokowaniem badaczki w jego wnętrzu), Marzec upatruje w niesłabnącym zainteresowaniu badaczy i czytelników narracjami biograficznymi, co nazywa (trafnie!) „długim trwaniem wieku dokumentu osobistego” (s. 25), stałym przenikaniu się autobiografistyki i biografistyki (w tym naukowej, jak i tworzonej przez osoby o pozaakademickich afiliacjach), ewidentnie powiązany z dawno spostponowanym postulatem śmierci autora (za Rolandem Barthesem i Michelelem Foucault) oraz skupieniem się na radykalnym konstruktywizmie. Autorka dostrzega w zwrocie biograficznym powrót do zainteresowania osobą oraz pozostawionymi przez nią śladami, których odszyfrowanie wymaga zastosowania innych niż dotychczas, znacznie bardziej heterogenicznych procedur. Bez wątpienia w tej perspektywie produktywnie jest odwołanie do, omówionej przez Ewę Klekot, koncepcji *mētis*, wiedzy pozasystemowej, pragmatycznej, wiedzy „jak”, wynikającej z praktyki, obserwacji i relacji (jako jej modelową realizację przywołuje biografię Ewy Szelburg-Zarembiny autorstwa Anny Marchewki). Dla Marzec stanowi ona tajemnicę i *clou* pracy w/z archiwum – wymaga doświadczenia i wrażliwości, może też przypominać pracę mitologicznych Danaid napełniających dziurawą (lub bezdenną) beczką wodą noszoną sitami. Przywołana metafora w ujęciu Habilitantki odnosi się do ulotności, lecz także nieprzejrzystości lub wieloznaczności śladów zdeponowanych w archiwum – utrzymującym łączność z biografią właśnie dzięki naciskowi na osobę, o której ma świadczyć. Zaznaczam, że właśnie ślad dr Marzec widzi jako najważniejszy (i najmniej) nośnik archiwalnych informacji – nie traci przy tym z oczu jego wieloznaczności oraz swego rodzaju mimowolności, nieprzerwanego odsyłania do innych śladów, niecelowego pozostawiania – tworzących kolekcję do rozszyfrowania np. dzięki potraktowaniu wchodzących w jej skład elementów jako semiforów (za Krzysztofem Pomianem, o pożytkach z semiforyzacji dla badań dzienników wspominał Paweł Rodak). Dbając o precyzję Autorka zaznacza, że ślad i zapis traktuje synonimicznie, co w dalszych częściach rozprawy daje jej asumpt do analizowania wierszy nie w trybie lektury literaturoznawczej, ale, jeśli można tak powiedzieć, lektury archiwalnej (*vide* np. s. 72). W branej tu pod uwagę całości Habilitantka skupia się nie tylko na pojedynczych śladach, lecz na ich zbiorach – czyli muzeum literackim, pokojach/izbach pamięci (doceniam świetną grę pojęciem „wspólnego pokoju” przy opisywaniu mieszkania-pracowni Hłakowiczówny przy ulicy Gajowej 4 w Poznaniu), przedmiotach o (auto)biograficznym potencjale, procesie ustanawiania źródeł w archiwach (biernych instytucjach pamięci kulturowej według Aleidy Assmann, przy czym dr Marzec ostrzega, że w przypadku autorki *Ścieżki obok drogi* w

pozostałych po niej papierach niełatwo znaleźć proste wyjaśnienia dotyczące jej twórczości, działalności, usposobienia) blisko skorelowanym z konstytuowaniem się specyficznego „pośmiertnego ciała Iłakowiczówny” (s. 87). Cenne jest wskazanie na rolę pominięć i luk w archiwalnych rejestrach oraz w archiwum-instytucji, o której kształcie decydują trzy cechy: heterotopia, heterochronia i heterogenia (zaznaczam, że ma je na uwadze także Habilitantka zrećcznie nimi żonglując w całej książce). W finale części pierwszej, niejako zapowiadając kolejną, Autorka słusznie przesuwa akcent z archiwum na archiwizowanie, wydobywając jego immanentną autokreacyjność oraz idącą za tym (auto)biograficzność.

Drugi rozdział publikacji habilitacyjnej – *Praktyki archiwalne Kazimierzy Iłakowiczówny* – stanowi rozbudowaną, niezwykle bogatą, prezentację możliwego konstruowania przez poetkę własnego archiwum, którego finalny kształt zależny był od niej tylko w pewnym zakresie. Dr Marzec przekonująco przybliży mechanizmy przekształcania prywatnych notatek, listów, rękopisów, korekt tekstów w elementy publicznego, poddawanego rygorom archiwum. Co istotne, Autorka buduje swoją naukową opowieść kierując się wybraną przez Iłakowiczównę strategią brakowania, eliminacji, tropi pustki, próbuje zastanowić się, dlaczego poetka zdecydowała o niszczeniu korespondencji (pisanej własnoręcznie lub dyktowanej kolejnym lektorkom), którą uznała za nadmiarową lub zbędną. Osobną kwestią jest interesujące dociekanie, co mogła znajdować się z warszawskim archiwum Iłakowiczówny – spłonęło w Powstaniu Warszawskim. Należy przyznać, że dr Marzec ma dar niemalże detektywistycznej dedukcji, umiejętność balansowania na granicy faktograficzności, domysłów i analiz płynnie przechodzących w interpretacje – co świetnie widać w podrozdziałach *Ślady (nie)do zatarcia* oraz dwóch kolejnych skupionych wokół świadectw relacji Iłakowiczówny z czytelnikami – zarówno profesjonalnymi, jak i nieprofesjonalnymi (np. młodzieżą szkolną).

Oczywistą konsekwencją problematyki poruszanej w części drugiej jest kolejna obszerna całość pt. *Praktyki autobiograficzne Kazimierzy Iłakowiczówny* – tytułowe aktywnością są nierozzerwalnie związane z dyskursem archiwalnym, podobnie jak on mają bowiem charakter procesualny. Habilitantka musiała zmierzyć się z dość enigmatycznymi paraautobiografiami Iłakowiczówny (np. z *Trazymeńskim zającem czy Ścieżką obok drogi*), z których wyraziście przebija niechęć poetki do zwierzania się, tendencja do kamuflażu (znana kwestia manipulacji przy dacie urodzenia) i mimikry, stosowania mowy ezopowej. Dr Marzec wydobywa kontrydycyjność autokreacyjnych gestów wybranej przez siebie autorki – aż po swoistą anatę, jaką nałożyła na dr Barbarę Łopatkę, która w swojej pracy naukowej podała imię ojca poetki – świadomie przesuwał granice między prywatnym i publicznym.

Iłakowiczówna myliła tropy, ucinając nadmierne według niej zainteresowanie jej życiem, co spowodowało, że nawet rekonstrukcja mapy jej pobytów i podróży staje się wyzwaniem niemożliwym. Równocześnie – jak słusznie zauważa dr Marzec – autorka *Ikarowych lotów* nie stroniła od dbałości o tworzenie siatki miejsc autobiograficznych (kategoria Małgorzaty Czermińskiej), pozostawiania topograficznych śladów. Habilitantka trafnie diagnozuje kształt autobiograficznego i archiwalnego nomadyzmu Iłakowiczówny – traktowanego jako specyficzny przymus (a może chęć lub, z innego porządku, obowiązek) zostawiania po sobie śladów, ale tylko tych, co do istotności czy znaczenia, była przekonana.

Właśnie je (czy też znaczący ich zbiór) odczytuje dr Marzec w czwartej, obszernej i gęstej merytorycznie, faktograficznie i analitycznie części zatytułowanej *Iłakowiczówna w działaniu*. Także w tym przypadku widać, zasługującą na pochwałę dbałość, o traktowanie rezultatów już poczynionych ustaleń jako dogodnych punktów wyjścia do kolejnych rozważań. Nie ukrywam, że jest to – obok części pierwszej – mój ulubiony rozdział. Widać w nim, jak harmonijnie dr Marzec łączy rozmaite dykcje, herstoryczną wrażliwość z teoretycznoliteracką skrupulatnością, metodologiczną sprawność z troską o wierność temu, co odkryła w archiwum, jednocześnie rozluźniając wcześniejszą zasadę jedynie sygnalizowania interpretacji. Na początku rozdziału Iłakowiczówna zostaje sprofilowana jako przykład „token woman” (za Justyną Bednarek) – czyli kobiety nieszablonowej, niestandardowej, wymykającej się stereotypom, raz po raz wypróbowującej dostępne jej sposoby szukania własnego miejsca w instytucji z ducha patriarchalnej. Według dr Marzec, poetka realizowała rodzimy model Nowej Kobiety (koncept solidnie opisany przez Elaine Showalter), niekiedy zbliżającej się do androgyne. Habilitantka, zestawiając Iłakowiczównę z Gabrielą Zapolską, Ireną Krzywicką, Zofią Nałkowską (tu mała uwaga – szkoda, że paralela z autorką *Granicy* została tylko zamarkowana) oraz z Marią Grossek-Korycką i jej konceptami ze *Świata kobiecego*, charakteryzuje ją jako pisarkę feminocentryczną, a w swojej aktywności/taktykach emancypacyjnych skoncentrowaną na dającej niezależność pracy zarobkowej, z którą związana jest także swoboda twórcza. W dwudziestoleciu międzywojennym praca kobiet nie była postrzegana jako eksces, niemniej pracujące nieustannie narażone były na niechętnie im komentarze, blokowano im możliwość awansu. Ze sporą dozą zrozumienia i empatii dr Marzec odtwarza kulisy urzędniczego życia Iłakowiczówny, podkreślając, mimo wszystko, znaczącą rolę poezji w zachowaniu kruchego *status quo*. Nie zostaje także pominięta kwestia wielkiej sympatii poetki do Józefa Piłsudskiego, zamieniającej ją w jego rzeczniczkę, ale też uświadamiającej, że autorka *Ścieżki obok drogi* była zafascynowana władzą i to jej (w pewnej mierze) podporządkowała swoją aktywność urzędniczą i literacką (*vide* podrozdział

Utożsamiana z narodem – o dylematach poetki świadomej uwikłania poezji zaangażowanej w politykę). Po II wojnie światowej powrót do pracy był niemożliwy z powodu zmian polityczno-światopoglądowych, natomiast liryka musiała zostać przeformułowana (niemniej, nie oznaczało to zmniejszenia czujności i uważności – por. podrozdział *Prywatne i publiczne*). Habilitantka z dużą wnikliwością, subtelnie niuansując, próbuje naświetlić strategię poetyckiej obecności (były to unikanie albo mariaż publicystyczności z lirycznością, ale i autobiografizmem), komplikowanej przez postępujące problemy ze wzrokiem. Niezwykle trafnie dobranym konceptem, zapewniającym eksplikację nietypowego ulokowania Iłakowiczówny w polu literackim, jest Barthesowskie rozróżnienie na pisarzy i piszących (zamieszczone w zbiorze *Mit i znak*). Poetka łączyła dyspozycje pisarza, który wypełnia funkcję, i piszącego, który działa (jest też bardziej swobodny, mniej zależny od instytucji) – była urzędniczką z wyboru i twórczynią literatury nieco z przymusu, nieco z obowiązku, a nieco z ukrywanego powołania. Dr Marzec przekonująco nakreśla ten wewnętrznie sprzeczny portret.

Ostatnia część rozprawy – *Poetka skali mniejszej* – pełni kilka funkcji. Podobnie jak poprzednie, stanowi rozwinięcie wątków sygnalizowanych w wygłosowych podrozdziałach, jest także swego rodzaju kodą, w której łączą się tropy z wcześniejszych fragmentów, jak również udaną próbą relokacji poetki na rodzimej mapie literatury XX wieku. Dobre rezultaty przynosi zastosowanie oryginalnych i nieoczywistych trybów lekturowych. Są nimi m. in. idea plastyczności Catherine Malabou, metafory ornitologiczne (feniks, płaczący ptak i słowik litewski), akcentowanie manewrowania między wspólnotowością a indywidualizmem, figura Antygony jako rzeczniczki ważnego dla Iłakowiczówny modelu etyczności, wskazywanie znaczenia wyobraźnie powietrznej (nadającej poezji/biografii lekkości, przejrzystości, ale i niepochwytności). Wzmiankowane tropy interpretacyjne zyskują wspólny mianownik w pożyczonym od T. S. Eliota koncepcie poezji (tu: poetki) skali mniejszej. Nie oznacza ona drugorzędności, lecz swoistą niekanoniczność, ustawiczne wymykanie się klasyfikacjom, trwanie przy osobistym, idiomatycznym tonie i światopoglądzie.

Domykając rozprawę habilitacyjną, dr Marzec wraca do głównego jej celu. Przypomina, że jej zasadniczym zamysłem było przekonanie się, na ile literaturoznawczy warsztat i takąż optyka zmienia się, jeśli podejmuje się próby badań z wnętrza archiwum. Uświadamia, że ulokowanie w archiwum oznacza nieraz konieczność improwizowania, godzenia się z nierozstrzygalnikami, zderzania z biograficznymi niejasnościami. Jednak, nie są one przeszkodami, przeciwnie – otwierają kolejne możliwości porządkowania papierów po Iłakowiczównie np. odtworzenie kolejności jej podróży służbowych czy rekonstrukcja prac nad dramatem pt. *Ziemia rozdarta*. Dr Marzec stawia tezę, że Kazimiera Iłakowiczówna

własną biografię postrzegała w takich samych kategoriach jak sztukę, zrównywała jedną z drugą, mając świadomość, iż poczucie kontroli nad obiema jest o tyle prawdziwe, o ile nie pomija się obszerności archiwum oraz świadomości, że jest ono (nie)do opanowania (*vide s. 505*). Habilitantka przekonująco udowodniła, że praca z i w archiwum Iłakowiczówny może być nie tylko wydajna, ale i przynosić satysfakcjonujące rezultaty.

Papiery po Iłakowiczównie to wysokiej próby monografia o sporym potencjale merytorycznym, jak i edukacyjnym, wyraźnym rysie autoetnograficznym, splatającym autobiografię dr Marzec z biografią badanej poetki. Intrygująca, misterna i bez wątpienia świadomie rozplanowana konstrukcja, zaświadcza o wysokich kompetencjach badawczych Habilitantki. Niemniej, nawet naukowczynie tej klasy zdarzają się potknięcia – zaznaczam, że należy je potraktować jako wątpliwości wynikające z lektury rozprawy, pytania nasuwające się przy rozpatrywaniu tak wielu kwestii, wymagających nieustannego brania pod uwagę sporej ilości nieraz zróżnicowanych zmiennych. Stąd też pewnie wynikają uchwytnie luki w przypisach lub braki przypisów (por. s. 76, 94 – kwestia fantazmatów, s. 156 – słabo rozwinięte pojęcie miejsc autobiograficznych, s. 193 – kwestia czytelnictwa (nie)profesjonalnego, s. 265-266 – brak wprowadzenia w przypisach w tematykę pracy kobiet w dwudziestoleciu międzywojennym); niekiedy tok wywodu byłby bardziej przekonujący, gdyby pojawiło się w nim więcej cytatów z archiwaliów ew. z poezji czy przywoływanej korespondencji. Zaskakująca jest nieobecność *Teorii listu* Stefanii Skwarczyńskiej (pisanej w latach 30. XX wieku, niemniej w wielu aspektach nadal aktualnej) – tym bardziej, że korespondencja stanowi znaczącą część materiałów zdeponowanych w archiwum poetki, a przy tym jest immanentnie relacyjna, nastawiona na kontakt, komunikatywność i komunikacyjność, które zarówno dla Iłakowiczówny, jak i dla dr Marzec były niezwykle ważne. Dodatkowo, nie przekonuje mnie stwierdzenie (por. s. 29-30) o kryzysie reprezentacji w biografistyce wywołanym przez rozwijające się teorie biografii – tu z odwołaniem do klasycznego już tekstu o warunkach i ograniczeniach biografii Georgesa Gusdorfa. Inaczej ową kwestię przedstawił choćby John Sturrock, zestawiając ze sobą narracje biograficzną i autobiograficzną. Przyznam, że nieco zabrakło w *Papierach...* odniesień do *Iłły. Opowieści o Kazimierze Iłakowiczównie* Joanny Kuciel-Frydryszak – mam w pamięci tekst dr Marzec pt. *Biografia z za przyłbicy. Kazimiera Iłakowiczówna według Joanny Kuciel-Frydryszak*, i zdaję sobie sprawę z zarzutów, jakie w nim sformułowała, niemniej wartościowe byłoby zaznaczenie wizji Frydryszak (nawet jeśli przez negację, tym bardziej, że z innej biografii poetki, autorstwa Łucji Danielewskiej *Portrety godzin. O Kazimierze Iłakowiczównie*, Habilitantka obficie korzysta). I ostatnia, co nie znaczy, że najmniej ważna sprawa. Zagadkowa jest niewielka ekspozycja perspektywy genderowej w

warstwie metodologicznej (szczególnie w części I i II) – czy badacz i badaczka w archiwum tak samo pozycjonują dokumenty? Czy – jak w tekście dr Marzec z „Poznańskich Studiów Polonistycznych” pt. *Archiwum w biografii. Biograf/ka w archiwum* – można postawić między nimi znak równości, traktować jako alternatywę nie wymagającą uruchomienia genderowych kontekstów? Jak zmienia się kształt archiwum twórczyni bądź twórcy, którzy pozostawili po sobie szereg śladów, w zależności od tego, kto je bada? To nie tyle zarzuty, ile pytania do Habilitantki, która, w co nie wątpię, doskonale zdaje sobie sprawę ze znaczenia płci kulturowej (jako optyki lekturowej, kategorii) w literaturoznawstwie i humanistyce.

Konkludując: mając na uwadze zarówno rozprawę habilitacyjną, jak i całościowy dorobek naukowy Habilitantki – zwarty, spójny, przemyślany, utrzymany na wysokim poziomie merytorycznym, łączący narzędzia już dobrze zdomowione w dyskursie z najnowszymi tendencjami – stwierdzam, że spełnia on wymagania, które określone zostały w art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce (Dziennik Ustaw z 2018 roku, pozycja 1668 z późniejszymi zmianami). Wnoszę zatem o dopuszczenie do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego dr Lucynę Marzec, Autorkę – już posiadającą predyspozycje, jakimi powinna odznaczać się samodzielna naukowiec – monografii poświęconej archiwum Kazimierzy Hłakowiczówny. Publikacja ujmowana całościowo oraz jako zbiór punktowych, inspirujących, rozwiązań metodologicznych stanowi istotny wkład w literaturoznawstwo.

Anna Pekaniec

